

Obchody 10 rocznicy wymarszu I oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej

(f) W Łodzi, Piotrkowie Tryb. i Tomaszowie Maz. odbyły się 18 bm. wielkie uroczystości związane z 10 rocznicą wymarszu, pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego, I oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej.

Ponad 10 tysięcy osób oraz kilkadziesiąt pocztów sztandarowych z Łodzi, Pabianic i Ozorkowa zgromadziło się na Placu Barlickiego w Łodzi. W skupieniu i z uwagą wysłuchali zgromadzeni przemówień o historii zmagania bohaterów oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej, prowadzonej przez PPR do walki z hitlerowskim okupantem.

Pochyleniem sztandarów i minutą milczenia zgromadzeni uczcili pamięć Fr. Zubrzyckiego i innych poległych bohaterów partyzantów Gwardii Ludowej. W jednogłośnie uchwalonej rezolucji zgromadzeni zobowiązują się nieustannie walczyć o utrwalenie i pomnożenie zdobyczy, które dzięki bohaterstwu pomogromy hitleryzmu — Ar-

mii Radzieckiej, Wojska Polskiego i partyzantów GL i AL osiągnął naród polski, budujący pod przywództwem PZPR podstawy socjalizmu.

Przy dźwiękach Marsza Partyzantów ruszyło następnie na trasie Łódź — Tomaszów Maz. 37 patroli sportowców-robotników, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, junaków SP i młodzieży szkolnej.

Podobna uroczystość połączona z marszem patrolowym na trasie wymarszu I oddziału partyzanckiego GL, pod dowództwem Fr. Zubrzyckiego, odbyła się w Piotrkowie Trybunalskim.

W Tomaszowie Mazowieckim przybywając kolejno z trasy marszów patrolowe były wianę przez wieloletnie tłumy mieszkańców, młodzieży szkolnej i delegacje zakładów pracy. Jedną z ulic Tomaszowa dla uczczenia pamięci bohaterów dowódcę I oddziału partyzanckiego GL otrzymała uchwałą MRN imię Franciszka Zubrzyckiego.

Z pobytu koreańskiej delegacji rządowej w Warszawie

(f) W dniu 18 bm. bawiąca w Polsce delegacja rządowa Korei Demokratycznej pod przewodnictwem Ministra Handlu Tian Si-u złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tegoż dnia delegacja koreańska złożyła wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

W obu uroczystościach delegacja towarzyszył Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny KRDL w Polsce Coj Tr.

Delegacja związkowców radzieckich opuściła Polskę

(f) Dnia 18 bm. opuściła Warszawę 4-osobowa delegacja związkowców radzieckich, która przybyła do Polski na uroczystości 1-majowe. W skład delegacji wchodził: przedstawiciel Wschodniowłókienniczej Centralnej Rady Związków Zawodowych S. Jeguzardow, sekretarz Moskiewskiej Rady Związków Zawodowych N. Motowa, asystent kierownika z Zakładów Dniepcy, asystent kierownika z Zakładów Dniepcy, asystent kierownika z Zakładów Dniepcy, asystent kierownika z Zakładów Dniepcy.

Na lotnisku gości zegnali m. in.: przewodniczący CRZZ W. Kłostewicz, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR W. Góralski oraz delegacja zarządów głównych branżowych związków zawodowych. Na lotnisku obecny był radca Ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zalkin. Odjeżdżająca delegacja zabrała również Szarżę, zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Włókienniczy i Odzieżowców, którego siedziba znajduje się w Polsce.

W przeddzień wyjazdu delegacja radziecka, której towarzyszył przewodniczący CRZZ W. Kłostewicz, podejmowana była w Komitecie Centralnym PZPR przez sekretarzy KC PZPR — F. Mazurę i E. Ochabę i kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — O. Dusińskiego. Na przyjęcie obecny był radca Ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zalkin.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej, serdecznej atmosferze.

Konferencja chemików zakończyła obrazy nad zagadnieniami rozszerzenia bazy surowców do produkcji nawozów szlucznych

(f) W dniu 18 bm. zakończyła się konferencja chemików, obradująca nad zagadnieniami wykorzystania krajowej bazy surowców do produkcji nawozów szlucznych.

W ostatnim dniu obrad sekcja zagadnień surowców do produkcji nawozów szlucznych omawiała sposoby wykorzystania surowców do produkcji nawozów. Referaty wygłosili: dr Morawiecki na temat krajowych złóż fosforytów, prof. Krowczyński na temat stanu i możliwości przerobki krajowych fosforytów oraz dr Błasiak — na temat naukowych problemów produkcji termofosfatów.

Po referatach wywodziła się dyskusja, w której zabrał głos kilkunastu mówców.

Wielki obrad, którym przewodniczył wiceprezydent H. Gołanicki, podsumował wiceprezydent Przemysłu Chemicznego K. Akerman, podkreślając m. in. poważny wkład w obrady wybitnych naukowców radzieckich i naukowców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W dalszym ciągu obrad uczestnicy konferencji przyjęli szereg uchwał oraz wytyczne dla ugrupowań chemików, geologów, mineralogów, pracowników Instytutów naukowo-badawczych technologii oraz praktyków przemysłowych na najbliższy okres prac nad dokładnym zbadaniem krajowych surowców mineralnych i ich wykorzystaniem.

Przy hutach powstają nowe oddziały zaopatrzenia robotniczego

(f) W wyniku stałej troski państwa ludowego o poprawę warunków bytowych robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach hutniczym, przy 13 hutach żelaznych utworzono oddziały zaopatrzenia robotniczego. W najbliższym czasie powstaną oddziały przy dalszych 11 zakładach hutniczych, a do końca br. wszystkie bez wyjątku huty otrzymają tego rodzaju placówki.

Przy oddziałach zaopatrzenia zorganizowane zostały własne tartacznie trzody chlewnie, bufety zakładowe, a w niektórych także pialnie mleka. W hucie im. Stalina w Łębedach, gdzie oddział zaopatrzenia powstał w IV kwartale ub. roku, oprócz stołówki zorganizowano cztery bufety zakładowe. W miarę rosnących doświadczeń kierownictwa stołówek i systematycznie usprawniających organizacyjnych stale podnosi się jakość wydawanych posiłków oraz zwiększa rozmaitość dań. Pomysłowo rozwija się tu również tartacznie trzody chlewnie, posiadające obecnie 60 sztuk nierogacizny.

Dobre praktyki oddziałów przy hucie „Bobrek” i hucie „Florian”. We wszystkich oddziałach prowadzone są intensywne przygotowania do uruchomienia w najbliższych miesiącach 20 dalszych stołówek, 41 wspaniałych bufetów zakładowych oraz 16 różnego rodzaju punktów usługowych.

W hucie „Kościszko” rozpoczęła pracę nowa wielka koksownia

(f) W niedzielę 18 maja odbyło się uroczyste otwarcie nowego wielkiego obiektu naszego budownictwa socjalistycznego — nowej koksowni w hucie „Kościszko”. W uroczystości wzięli udział naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — Niewidok, konsul Republiki Czechosłowackiej — Koleczko i wicekonsul — Hejca, załoga huty i pracownicy czechosłowaccy, którzy pomagali w budowie nowego obiektu.

Wielkiemu, w wysokim stopniu zmechanizowanemu, zaopatrzonemu w wytwórnię produkcji polskiej, wagi wagonowej produkcji czechosłowackiej, zasobniki, wieże węglowe, sortownice itd. Uruchomiono również częściową fabrykę chemiczną, która m. in. daje już hucie gaz, dotychczas dostarczany z sieci dalekiej. Jeszcze w bieżącym miesiącu fabryka rozpocznie produkcję nawozów sztucznych wysokiej jakości.

Uruchomiona część węglowa w niedługim czasie rozpocznie

się budowę nowej baterii koksowniczej.

Mimo poważnych trudności, jakie spowodowały duże opady śniegu w lutym, i wynikłego spadku opóźnienia w pracach, załoga budowlana postanowiła dołożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć tempo robót i umożliwić oddanie pierwszego koku przez baterię najpóźniej 1 maja. Realizując zobowiązania przedłożone przez kierownika budowy Władysława Fedynowskiego, zatrudniona przy montażu baterii osiągnęła do 300 procent normy i wykonała swoje zadania znacznie przed terminem. Wykonała również prace budowlane Skorki, osiągając średnio 160 procent normy. Brygada montażowa „Mostostali” Emila Waleckiego i innych ukończyła w dniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta montaż rurociągów, zgodnie z podjętym zobowiązaniem.

Razem z polskimi załogami budowlanymi i montażowymi pracowały brygady Zakładów Witkowičkih i „Skody”. Obecnie technicy czechosłowaccy wespół z polskimi przeprowadzają kontrole działania uruchomionych agregatów i urządzeń, dostarczonych w poważnym miarze przez Czechosłowację.

Młodzież Warszawy spełni z honorem rolę współgospodarza stolicy w przygotowaniach do Złotu

Zakończenie obrad II Stołecznej Konferencji ZMP — Z całego kraju napływają meldunki o zobowiązaniach młodzieży

(f) W toku 2-dniowych obrad II Stołecznej Konferencji sprawozdawczo — wyborczej ZMP omówiono osiągnięcia warszawskiej organizacji ZMP, dorobek młodzieży stolicy, niedociągnięcia i braki w działalności niektórych ogniw Związku oraz wytyczono zadania na przyszłość.

W dyskusji głos zabierali delegaci zakładowych, szkolnych, uczelnianych i biurowych organizacji oraz przedstawiciele wyższych ogniw Związku. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali młodzież przemysłową przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — tow. Władysława Matwina.

W czasie obrad stwierdzono, że w okresie ostatnich dwóch lat, tj. od I Stołecznej Konferencji ZMP, organizacja warszawska spełniła poważne zadania w mobilizacji młodzieży do wykonania planów produkcyjnych. W okresie ostatniego 10-letniego roku liczbą młodzieżowych brygad w przedsiębiorstwach budowlanych i zakładach przemysłowych zwiększyła się z 484 do 676 obejmujących około 4 i pół tys. młodzieży. Ok. 100 tys. młodzieży warszawskiej bierze udział w współzawodnictwie pracy.

O znacznej aktywności organizacji świadczą również stały wzrost jej szeregów. W ciągu 2 lat do stołecznych kół ZMP wystąpiło ok. 30 tysięcy młodzieży. W wystąpieniach w czasie dyskusji, wielu aktywnych mówców o niedociągnięciach w pracy organizacyjnej, a w szczególności o niedostatecznej jeszcze pracy polityczno — wychowawczej wśród młodzieży.

Na zakończenie konferencji zebrani jednogłośnie przyjęli uchwałę, w której w związku ze zbliżającym się Złotem oświadczyli:

Zadaniem warszawskiej organizacji ZMP winno być zajęcie czołowego miejsca w wielkim twórczym współzawodnictwie z młodzieżą setek zakładów produkcyjnych, włączając się do szlachetnej rywalizacji o prawo uczestniczenia w Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne.

Już 440 indywidualnych i zespołowych zobowiązań napłynęło do zarządu zakładowego ZMP w „Ursusie”. Brygada młodzieży pracująca w narzędziowni postawiła sobie za zadanie wyrobić stale do dnia Złota swe miesięczne zadania produkcyjne w 200 procent. Chcąc ona zasłużyć na miano „brygady dwusetników”. O miano to walczyć będzie nie tylko przez wysoką wydajność pracy, lecz również przez osiągnięcie jak najwyższej jakości produkcji. Członkowie tej brygady po-

stanowili zmniejszyć do minimum zużycie narzędzi, zachować czystość maszyn oraz zlikwidować zupełnie braki produkcyjne na swoim odcinku. Kilkuset młodych robotników i robotniczek Wytwórni Prototypów i Specjalnego Wyposażenia Odlewni w Krakowie złożyło setki indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych. Członkowie brygad produkcyjnych tych Zakładów przyniesie gospodarce narodowej 70 tys. zł, a zobowiązania indywidualne młodych robotników przedstawiają ogólną wartość 25 tys. złotych.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

Zebrań uchwalili tekst listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym zapewniali, że przykład i wskazania Jego będą dla młodzieży stolicy natchnieniem w pracy oraz że przodować będą w przygotowaniach do Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd stołecznej organizacji ZMP.

uczający pod kierownictwem Antoniego Sobieckiego, o 32 procent przekracza swoje zobowiązania, wykonując zamiast zadeklarowanych 130 procent — 182 procent normy. „Nasze normy produkcyjne — oświadcza brygadziści Sobiecki — wysoko przekraczamy dzięki dobrej zorganizowanej pracy, opartej całkowicie na dziennych harmonogramach produkcyjnych. Wzrastają się na doświadczeniach starych górników stale ulepszając nasze metody pracy. Z pomocą przychodzi nam zarząd zakładowy ZMP, organizując częste narady z wybitnymi przodownikami. Staramy się również utrzymać na wysokim poziomie technicznym, dzięki czemu otrzymujemy na czas materiały pomocnicze. I to nam pomaga w osiągnięciu naszych sukcesów”.

U młodych budowniczych kombinatu w Kędzierzynie

Poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi poszczynili się młodzi budownicy kombinatu 6-letniego — zakładu przemysłowego w Kędzierzynie. Sukcesy uzyskiwane przez młodych robotników w ub. roku uwiecznione zostały wielkim wyróżnieniem — przechodnim proporcem Zarządu Głównego ZMP. Ambicją młodzieżowych brygad jest utrzymanie również obecnie tempo pracy osiągnięte w czasie realizacji zobowiązań na 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Brygada ślusarska 190 procent normy, osiąga obecnie 185 procent. Młodzi robotnicy budowlani uczcili zbliżający się Złot przez zorganizowanie 14 nowych brygad, w tym pierwszej brygady kobiecej, którą utworzyła murarka Klara Musiał.

Młodzi górnicy realizują zobowiązania

Zwycięsko realizują swoje zobowiązania młodzi górnicy z kopalni „Bobrek”, którzy jedni z pierwszych w woj. katowickim odpowiedzieli na apel Zarządu Głównego ZMP, Młodzieżowy zespół filarowy, pracujący w hucie „Kościszko”, który w hucie „Kościszko” rozpoczął pracę w nowej wielkiej koksowni.

Plenum stwierdziło, że tegoroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza wykazała poważny wzrost świadomości politycznej i społecznej szerokiej masy robotników. Na czołowe miejsca w dyskusjach na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wysuwały się troska o wykonanie planów produkcyjnych, o lepsze formy współzawodnictwa pracy, o upowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego, o szybkie usunięcie niedociągnięć i braków, hamujących realizację planów.

Stwierdzono, że wiele spraw i bolączek omawianych na zebraniach już załatwiono lub też jest w trakcie załatwienia. Np. w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi kilkunastu zwolenników uwagi na brak tzw. nie-dobrodzi i na zbyt niektórych zwrozceni. Obecnie braki te zostały usunięte, niedoprod jest dostarczany regularnie a uszkodzone, wrzuciona zastąpiono nowymi. Podobne wypadki można zanotować w szeregu innych zakładów.

Poważnym osiągnięciem przeprowadzonej kampanii jest znaczny wzrost liczby kobiet, wybranych na mężów zaufania. O ile w r. ub. kobiety stanowiły 45,7 procent mężów zaufania w przemyśle włókienniczym, to obecnie wzrosło ono do 52,7 procent. Odsetek młodzieży wybranej na mężów zaufania wzrósł z 10,5 procent w r. ub. do 16,3 procent w br.

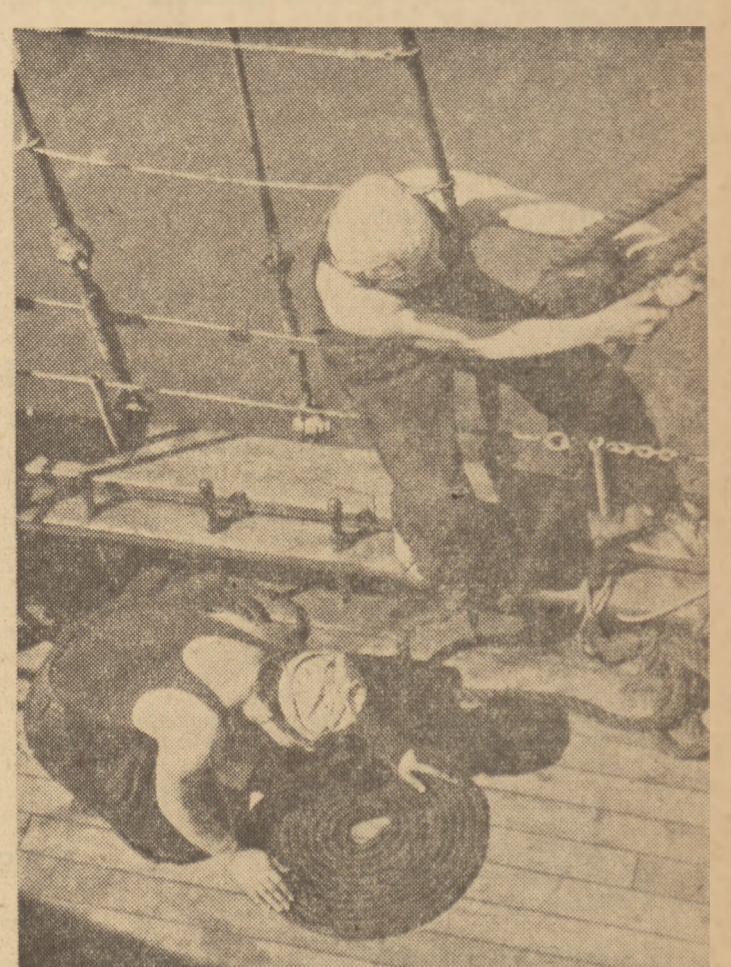
Plenum stwierdziło, że załogi zakładów przemysłu włókienniczego muszą dołożyć wszelkich starań, aby doświadczenia i osiągnięcia czynn 1-majowego wykorzystać w dalszej realizacji planów produkcyjnych.

Plenum ZG Związku Zawodowego Włókienniczy

Nad zagadnieniami realizacji planów i zobowiązań obradowało ostatnio plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókienniczy, które odbyło się w Łodzi. Drugi zasadniczy temat obrad plenum stanowiły sprawy dotyczące wyników przeprowadzonego ostatnio w wszystkich zakładach pracy przemysłu włókienniczego zjawisko-wyborczej.

Plenum stwierdziło, że załogi zakładów przemysłu włókienniczego muszą dołożyć wszelkich starań, aby doświadczenia i osiągnięcia czynn 1-majowego wykorzystać w dalszej realizacji planów produkcyjnych.

Młodzi żeglarze przed Złotem



Uczestnicy Pierwszego Ogólnopolskiego Kursu Motorowodnego w Gdańsku w ramach zobowiązań przedłożonych przygotowują do sezonu nawigacyjnego jacht „Młoda Gwardia”. Na statku tym w okresie letnim, szkolni się będą aktywiści Ligi Morskiej. Na zdjęciu: Młodzi marynarze przy konserwacji takelunku. Foto CAF — Kosycarz

W ciągu kwietnia agresorzy stracili w Korei blisko 10 tys. ludzi i 486 samolotów

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 18 maja w Peking, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal na wszystkich frontach walkę z nacierającym nieprzyacielem.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły sześć samolotów nieprzyacielskich, które brały udział w bombardowaniu miast i wsi Korei północnej.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska in-

terwentów ponoszą nadal na froncie koreańskim znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W ciągu kwietnia br. interwencji stracili w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 9.897 żołnierzy i oficerów, w tym 4.092 Amerykanów, 133 Anglików i Kanadyjczyków i 5.672 żołnierzy i oficerów wojsk lięymnanowskich.

W tym samym okresie wojska ludowe zestrzeliły i uszkodziły 486 samolotów nieprzyacielskich, zniszczyły 26 dział i 107 pojazdów mechanicznych oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża potwierdza bestialstwo Amerykanów na Kożedo

(f) LONDYN (PAP). Tak zwany „międzynarodowy” Komitet Czerwonego Krzyża ogłosił sprawozdanie na temat masakr, dokonanej przez agresorów amerykańskich w dniu 18 lutego br. w obozie koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Nawet tak słuszca wobec agresorów amerykańskich organizacja jak „międzynarodowy” Komitet Czerwonego Krzyża przynajmniej w swym sprawozdaniu, że amerykańskie władze wojskowe przeprowadzają przymusowe selekcje wśród jeńców wojennych i wielość ich do wojsk interwencyjnych. Ci spośród jeńców, którzy protestują przeciwko tym barbarzyńskim metodom, są w okrutny sposób mordowani.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że w nocy z 17 na 18 lutego br. kilka uzbrojonych oddziałów żołnierzy amerykańskich i południowo-koreańskich wkroczyło do obozu na wyspie Kożedo i otoczyło kilka baraków, w których spali jeńcy koreańscy i chińscy. Jeńcom zabroniono wychodzić z baraków i oznajmiono, że będzie przeprowadzona tzw. „selekcja”. Delegat wybrany przez jeńców i jego zastępca chcieli wyjść z baraku, żeby porozumieć się z komendantem oddziału ołaczającego barak, lecz zostali powołani ogniem z ręcznych karabinów maszynowych. Zastępca delegata został zastrzelony.

Mechanizacja pracy w kamieniołomach

(d) Szybko postępuję rozpoczęta w ubiegłym roku mechanizacja pracy w kamieniołomach. W głuszyckich kamieniołomach drogowych na Dolnym Śląsku przy pracach odkrywkowych zastosowano nowoczesny bagier produkcji NRD i wysoko wydajne ładowarki. M. in. doskonale wyniki uzyskano przez zastosowanie ładowarki radzieckiej, której potężna łyżka zbiera przy każdym ruchu do 6 ton kamienia. Ładowarka ta pracuje przy robotach odkrywkowych i wykonuje prace 40 — 50 ludzi.

Szybkie postępy robót przy rozszerzaniu frontu eksploatacyjnego umożliwiają zastosowanie w kamieniołomach głuszyckich na wielką skalę nowoczesnej techniki komorowego odstratru kamienia, co przyczyni się do podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów.

DZIS W NUMERZE:
OTTAVIO PASTORE: Przed wyborami samorządowymi we Włoszech
ANDRZEJ WITKOWSKI: Wyrok, który napietował zdławców
W. SKLIŚKA: O propagandzie i antypropagandzie środków ochrony roślin

Konferencja Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju

(LONDYN (PAP). 18 maja rozpoczęły się w Londynie obrady Konferencji Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, w której bierze udział 700 delegatów lokalnych komitetów obrony pokoju z całej Anglii, organizacji spółdzielczych i innych organizacji robotniczych.

Ludność Oradour nie chce wizyty premiera Pinay

(PARYŻ (PAP). Demokratyczna prasa francuska donosi, że rasista Oradour sur Glane (depart. Haute Vienne) powziął uchwałę protestującą przeciwko zapowiedzianej wizycie premiera Pinaya na uroczystości związanej z 8 rocznicą zniszczenia tej wsi przez okupantów niemieckich i rozstrzelania jej mieszkańców.

Rezolucja stwierdza, że w okresie okupacji hitlerowskiej obecny premier Pinay był współpracownikiem zdrajcy Petaina, a obecnie stoi na czele rządów, popierającego zbrojenia Niemiec zachodnich i sprzeciwiającego się ukaraniu zbrodniarzy wojennych. Rezolucja podkreśla, że Pinay zredukował kredyty na odbudowę zniszczonych wojennych, w tej liczbie na odbudowę wsi Oradour sur Glane, zniszczonej przez faszystów niemieckich.

Protesty we Francji przeciw importowi amerykańskiej broni

(PARYŻ (PAP). Korespondent „L'Humanite” donosi z Montauban, że odbyła się tam manifestacja na znak protestu przeciwko przybyciu pociągu z amerykańskim sprzętem wojennym. Manifestanci, wznosili okrzyki: „Amerykanie wycofajcie się do Ameryki!”. Nim zdążyła przybyć policja, manifestanci pozostali z wagonów skrzyżnie z amunicją i bronią.

IV Kongres Demokratycznego Związku kobiet Niemieckich

(BERLIN (PAP). W dalszym ciągu obrad IV Kongresu Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich toczyła się dyskusja nad referatem, przewodniczącą DZKN, Elli Schmid na temat walki kobiet niemieckich o pokój i jedność Niemiec. Sprawozdanie o roli kobiet w realizacji 5-letniego planu gospodarczego NRD wygłosiła członkini sekretariatu centralnego zarządu DZKN, Edith Baumann.

Państwa zachodnie usiłują odwrócić uwagę Komisji Rozbrojeniowej i opinii publicznej od spraw zasadniczych

Przemówienie J. Malika na posiedzeniu pierwszego komitetu Komisji Rozbrojeniowej ONZ

(NY JORK (PAP). 16 maja odbyły się posiedzenia obu komitetów Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Najpierw odbyło się posiedzenie komitetu nr 2, na którego porządku dziennym znajduje się wniosek delegacji amerykańskiej w sprawie tzw. „ujawnienia i kontroli danych o uzbrojeniu”. Ponieważ żaden z delegatów nie zapisał się do głosu, posiedzenie komitetu odroczone. W kolach dziennikarskich uważają, że oznacza to fiasko wniosku amerykańskiego w sprawie tzw. „ujawnienia i kontroli danych o uzbrojeniu”. W kolach tych podkreślają, że nawet delegacja państw satelickich nie chce popierać wniosku amerykańskiego, lecz obawiając się występować publicznie przeciwko Stanom Zjednoczonym, wola nie zapisywać się do głosu.

Następnie odbyło się posiedzenie komitetu nr 1. Pierwszy zabrał głos delegat Holandii, który wezwał Komisję Rozbrojeniową do przestudiowania „terminologii” i ustalenia „nomenklatury” definicji w dziedzinie rozbrojenia. Delegaci USA i Francji poparli przedstawiciela Holandii.

redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Wniosek delegacji holenderskiej zmierzający do tego, ażeby Komisja ograniczyła się do pracy nad technicznymi szczegółami i nie rozstrzygała zasadniczych zagadnień, jakimś są sprawą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Delegacja radziecka jest zdania, że jeśli Komisja osiągnie porozumienie na temat tych zasadniczych zagadnień, to nie będzie trudności w osiągnięciu porozumienia na temat szczegółów technicznych i terminologii. Jeśli Komisja zamieści o pracowniowym „słowniku definicji rozbrojeniowych”, to uogólnienie w pracy technicznej, a tymczasem wyścig zbrojeń będzie nadal trwał, bomby atomowe będą nadal produkowane, a będą wytwarzane inne rodzaje broni masowej zagłady i groźba wybuchu nowej wojny będzie nadal wisiała nad światem.

Malik podkreślił, że propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej są całkowicie jasne i zrozumiałe. Nie są one jasne tylko dla tych, którzy nie chcą ich rozumieć. Malik powtórzył, że delegacja radziecka wymaga, aby uchwalono natychmiast bezwarunkowo zakaz broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady i aby wprowadzono ścisłą międzynarodową kontrolę nad przetrzymaniem tego zakazu z tym, żeby również zakaz jak i kontrola weszły w życie jednocześnie. Niemniej jasne i znane są propozycje delegacji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw.

Trudność polega na tym — oświadczył Malik — że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja oraz inne kraje bloku amerykańskiego — angielskie nie chcą ani zakazu broni atomowej, ani redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw. Oto powód, dla którego prace Komisji Rozbrojeniowej ONZ utknęły na martwym punkcie.

Na tym posiedzeniu komitetu nr 1 Komisji Rozbrojeniowej ONZ zostało zakończone. Daty następnego posiedzenia komitetu nie wyznaczono.

Delegacja ludowa będzie nadal domagać się powrotu wszystkich jeńców po zawarciu rozejmu

Oświadczenie delegacji koreańsko-chińskiej w Panmunđon

(PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Panmunđon, że delegacja koreańsko-chińska ogłosiła oświadczenie w sprawie żądań, przedstawianych władzom amerykańskim przez koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Opór, jaki stawiają jeńcy koreańscy i chińscy na wyspie Kożedo, „dobrowolnej repatriacji” i przysusowanej „selekcji”, całkowicie zdemaskował kłamstwa Amerykanów o tym, że rzekomo 100 tys. jeńców koreańskich i chińskich „odmawia” repatriacji do Korei i Chin. Gdy dowódcą agresywnych wojsk amerykańskich w Korei, gen. Mark Clark zmuszony był ogłosić żądania jeńców koreańskich i chińskich, cały świat zrozumiał, jak wielkim oszustwem jest zasada tzw. „dobrowolnej repatriacji”, na którą powołują się wciąż Amerykanie. Stało się rzeczą jasną, że absurdalne żądania Amerykanów w sprawie jeńców wojennych są wysuwane tylko po to, aby przedłużyć lub nawet zerwać rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Żądania jeńców koreańskich i chińskich, ażeby Amerykanie „położyli natychmiast kres torturom, nasakom i używaniu jeńców do eksperymentów w dziedzinie trujących, bronią bakteriologiczną i bronią atomową oraz żeby zagwarantowane były prawa jeńców i zabezpieczone było ich życie, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego — to żądania, które dowodzą, jak potworne zbrodnie są dokonywane w obozach jeńceńskich na wyspie Kożedo.

Wszystkie żądania wysunięte przez jeńców koreańskich i chińskich są zupełnie słuszne i wszyscy żołnierze wojsk ludowych popierają je w całej pełni. Gen. Clark oświadczył, że nie dotrzyma przysięgi, że Colsona wobec jeńców, a ministerstwo obrony USA zaaprobowало stanowisko Clarka. Oznacza to, że krwawe masakry jeńców koreańskich i chińskich nie ustają, że będą nadal prowadzone przymusowe „selekcje”, że jeńcy będą wcielani do przemocą do band lisymanowskich i band Czang Kai-szeka, aby służyć agresorom amerykańskim za mięso armatnie.

Delegacja koreańsko-chińska — stwierdza w zakończeniu oświadczenia — będzie nadal domagała się stanowczo położenia kresu terrorowi wobec jeńców wojennych i przetrzeźnienia przez Amerykanów postanowień Konwencji Genewskiej. Będzie ona domagała się bezwarunkowo powrotu wszystkich jeńców wojennych koreańskich i chińskich natychmiast po zawarciu rozejmu.

Jeńcy z Kożedo o warunkach w amerykańskim obozie śmierci

(MOSKWA (PAP). W korespondencji z Phenjanu dziennik „Pravda” donosi, że prasa koreańska zamieściła wiadomość, iż 13 maja br. oddział partyzantów ludowych zaatakował kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących z Pusanu na północ jeńców wojennych i wywoził przeszło 170 żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, którzy przebywali w obozie na Kożedo. Jeńcy ci zwrócili się przez radiostację przyznaną do narodu koreańskiego i chińskiego, stwierdzając m. in. co następuje: Drodzy bracia i siostry w

przeszłości w kolonii burżuazji Włoch północnych, która zbijała tam kapitały i sprzedawała swe towary po wygórowanych cenach. Nie mogąc znieść bezdziejnej nędzy, bezrobocia i wyzysku, miliony robotników rolnych i biedoty wiejskiej w ciągu wielu dziesiątków lat emigrowały zagranicę.

Dziś masy chłopskie Włoch południowych widzą jedyną dla siebie wyjście w sojuszu z proletariatem przemysłowym Włoch północnych, we wspólnie walce pod kierownictwem partii komunistycznej o urzeczywistnienie swych postulatów. Ramię przy ramieniu z robotnikami i chłopami walczą inne warstwy zainteresowane w zniesieniu ucisku monopolistów i feudałów, w odrodzeniu Włoch południowych.

Podczas nadchodzących wyborów rozwinięta walka nie o rozstrzygnięcie problemów ogólnych, lecz o urzeczywistnienie konkretnych postulatów mas pracujących tej części kraju, postulatów, w imię których przelano już nie mało krwi: walka o ziemię, o przeprowadzenie robót melioracyjnych, o szkoły, szpitale, o budowę dróg, wodociągów itd., przeciwko bandytyzmowi organizowanemu przez obzorników, przeciwko rządowi De Gasperi.

W toku kampanii wyborczej okazało się, że monarchiści i faszysty nie chcą iść do wyborów wspólnie z chadekami. Chadeccy są coraz bardziej izolowani. Nawet monarchiści i faszysty zawarli między sobą odrębny sojusz. Próby przywódców chadeckich, którzy przy pomocy represji ze strony rządu usiłowali rozbić ten sojusz i przyciągnąć na swą stronę część monarchistów i neo-faszystów, nie przyniosły chadekom pożądaných wyników. Sojusz trzech partii reakcyjnych udało się osiągnąć w wieściach małych osiedlań, w miastach natomiast, zwłaszcza w miastach większych, monarchiści i faszysty wystawiają jak przedtem swe odrębne listy.

Charakterystyczny jest przykład Rzymu. Tu chadeccy, po dłuższych pertraktacjach, musieli zrezygnować ze współpracy z monarchistami i neo-faszystami listy. „Lista miejska”, na czele której figuruje Nitli i która reprezentuje jednocześnie siły demokratyczne, jest bardzo popularna wśród ludności stolicy, tym bardziej, że w ciągu pięciu ubiegłych lat chadecki zarząd miejski dał się poznać z najgorszej strony.

Wszystko to wywołało panikę w wyższych sferach Watykanu, które w ostatniej chwili usiłowali przeprowadzić tak zwaną „operację Sturzo”. Jest to ten sam ksiądz Don Sturzo, który będąc sekretarzem generalnym „partii ludowej” (tak nazywała się dawniej partia chadecka), w r. 1923 podał się do dymisji, zdezerterował z frontu walki antyfaszystowskiej i opuścił Włochy. Stało się to wszystko za zgodą papieża Piusa XI, który pozabawiając partię kierownictwa, przyczynił się do jej rozpadu i do ofensywy faszystowskiej. Dziś, na rozkaz papieża, z tym razem Piusa XII, Don Sturzo wystąpił z propozycją wystawienia w wyborach do rzymskiego zarządu miejskiego listy kandydatów, która obejmowałaby wszystkie partie antykomunistyczne wraz z partią faszystowską. Chodziło o stworzenie jawnej koalicji chadeków, monarchistów i faszystów, najpierw w stolicy, a następnie w całym kraju. Demokratyczna opinia publiczna ostro zaprzetowała przeciwko tej machinacji. Zaprzetowała także część szeregowych członków partii chadeckiej. Propozycję tej partii przyjęli przywódcy partii socjaldemokratycznej, republikańskiej i liberalnej; zamieścili oni bowiem, że w razie utworzenia koalicji monarchochadeckich, chadeccy nie zapewnili, jakoby brali udział w rządzie jedynie po to, aby utrzymać chadeki na pozycjach centralnych i powstrzymać ją przed stoczeniem się na prawo. Wylonilo się widmo kryzysu rządowego, który spowodowałby odroczenie wyborów i utrudnił sytuację reakcji. Ostatecznie Don Sturzo zrezygnował ze swej propozycji.

Można stwierdzić, że ukształtowały się trzy główne bloki wyborcze: 1) blok socjalistów, komunistów i niezależnych demokratów; 2) blok chadecki i blok małych partii; 3) blok monarchistów i neo-faszystów.

DOKTRYNA WOJNY

Niedawno francuska gazeta „Monde” opublikowała tajny raport amerykańskiego admirała Fechtelera, ujawniający z jednej strony słabość obozu imperialistów, a z drugiej — ich agresywne plany. Ujawnienie raportu wywołało zamieszanie i wściekłość w obozie podległości. Imperialiści zmobilizowali cały aparat zakłamanej propagandy, aby zrobić niedystrybucyjny dziennik do zdemontowania wiadomości.

Aż tu, znalazł się ktoś, kto pokrzykował całą propagandową akcją imperialistów. Był nim nie kto inny, jak sam... John Foster Dulles.

Ten zajadły podlegacz wojenny, doradca Trumana i Achesona, seria swoich ostatnich artykułów i przemówień pozostawił niej, za pomocą których oficjalna propaganda amerykańska usiłowała ukryć przed światem ujawnione plany Wal Street, a szczególnie fakty, zawarte w raporcie Fechtelera.

Sens przemówień i artykułów Dullesa nie na wiele bowiem obdlega od wspomnianego raportu, a w niektórych punktach jest z nim zadziwiająco zbliżony.

Raport Fechtelera stwierdzał, że pozycja USA w Europie zachodniej jest chwelnia i niepewna. Oficjalna propaganda imperialistów stanęła na to dęba i podniosła krzyk, że żaden doświadczony żołnierz czy polityk „nie napisaby raportu tak lekkożywnego” (Radio Londyn, 16 bm). Twierdzenie to miało „obalić” prawdziwość opublikowanego przez „Monde” raportu. W

stocie zaś (wbrew woli autorów) stało się ono wspaniałej jakości komplementem pod adresem tak Fechtelera, jak i J. F. Dullesa.

Bo oto w ostatnim przemówieniu wygłoszonym w Nowym Jorku Dulles oświadczył wręcz, że „dzielo dokonywane przez USA w Europie jest chwelnie, a osiągnięcia mało skuteczne”, potwierdzając w ten sposób tezę Fechtelera. Co więcej — Dulles chciał być jak się wyraził, „uczciwym między swolimi” powiedział wprost, że nawet w USA „coraz więcej ludzi wyraża rozczarowanie i niezadowolnienie z powodu naszych kolektywnych organizacji” — tj. paktu atlantyckiego, „armii europejskiej” itp.

Podobnie jak i Fechteler — Dulles, przyznając słabość bloku atlantyckiego, szarpanego wewnętrznymi sprzecznościami — nie zamierza bynajmniej zrezygnować z zabórczych planów również i w Europie. W artykule pt. „Polityka śmiałości”, zamieszczonym w „Life” Dulles nawołuje z jednej strony do „zorganizowania międzynarodowej armii, zdolnej w każdej chwili do ataku” przeciwko krajom obozu pokoju. Z drugiej strony — Dulles nawołuje do bardziej „dynamicznego” ofensywnego planu politycznego, polegającego na stworzeniu formacji tej armii, złożonej z amerykańskich szpiegów, nazwanych skromnie „obserwatorami ONZ”, którzy byłoby rozlokowani wzdłuż granic krajów demokratycznych.

Dulles, podobnie jak i Fechteler, przy pomocy tych „obserwatorów” oraz grup zdraj-

ców, pragnących zagłady własnych krajów, zaleca wzmoczenie dywersji przeciw krajom demokracji ludowej.

W odróżnieniu jednak od Fechtelera oparcie USA w planach agresji ma być według Dullesa nie Basen Śródziemnomorski, lecz Daleki Wschód. Dulles reprezentuje bowiem te grupy kapitału amerykańskiego, która zainteresowana jest w ekspansji terenów daleko w wschodnich. Nie zapominajmy, że to właśnie Dulles „wizytował” jednostki wojskowe Li Sym-mana na kilka dni przed rozpoczęciem agresji amerykańskiej w Korei. Dlatego w projektowanym organizowaniu „międzynarodowych sił zbrojnych” wielką rolę Dulles wyznacza staremu i wiernemu słudze amerykańskiego imperializmu — Czang Kai-szekowi.

Cała ta teoria nazwana przez prasę amerykańską „doktryną Dullesa” w pełni potwierdza „dementowany” przez imperialistów raport Fechtelera, ukazując w jeszcze szerszym stopniu niż ten raport, plany agresji USA. Doktryna Dullesa obnażałaby cele imperialistów po ich próbach dementowania raportu Fechtelera — potwierdza stare przysłowie, że kłamstwo ma krótkie nogi. I tak jak raport Fechtelera — ujawniając kruchosć podstaw obozu imperializmu i wojny, operującej się na zdrajcach i najemnikach, a mającego przeciwko sobie narody — wskazuje, że autorzy agresywnych planów mają także krótkie ręce.

B. Sz.

Jedność klasy robotniczej uratuje naród niemiecki przed katastrofą

Oświadczenie KC SED w związku ze zdraziecką polityką przywódców SPD

(BERLIN (PAP). Na łamach „Neues Deutschland” ukazało się oświadczenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SPD), które stwierdza m. in.: 24 marca 1932 r. Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przesłał do kierownictwa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) w Bonn pismo, w którym ze względu na poważną sytuację, powstałą w wyniku roznoś o zawarcie przez rząd boński militarystycznego „układu ogólnego” i dodatkowych porozumień, KC SED zaproponował, by pełnomocni przedstawiciele obu partii odbyli wspólną naradę dla znalezienia środków wzmożenia walki przeciw wspólnemu wrogowi i dla umocnienia sił demokracji. Kierownictwo Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) nie dało dotychczas żadnej odpowiedzi na powyższe pismo, jednakże propozycje KC SED spotkały się wśród większości członków i wśród wielu funkcjonariuszy SPD z aprobatą i poparciem.

Opór szeroki rzesz ludności Niemiec zachodnich, a przede wszystkim klasy robotniczej, przeciw militarystycznemu „układowi ogólnemu” w ostatnich tygodniach nieustannie wzrasta. Fakt ten zmusił przywódców socjaldemokratycznych do wystąpienia z deklaracją przeciw „układowi ogólnemu” „w obecnych warunkach” oraz za spotkaniem przedstawicieli czterech

adenurowskiej polityce wojny można jedynie wówczas, gdy powstanie jedność akcji i zwołanie wszystkich sił patriotycznych. Lata 1932—33 nie mogą się powtórzyć. W latach tych kierownictwo SPD odrzuciło wszystkie propozycje Komunistycznej Partii Niemiec, dotyczące wspólnej akcji dla zwalczenia faszystów i wojny. Wynik był taki, że dziesiątki tysięcy komunistów i socjaldemokratów znalazły się w kazamatach gestapo i w obozach koncentracyjnych. Można tego było uniknąć, gdyby kierownictwo SPD w okresie poprzedzającym dobieg Hitlera do władzy obróciło inną drogę postępowania.

Klasa robotnicza Niemiec zachodnich, zarówno jak i cały naród niemiecki, unikną katastrofy jedynie w tym wypadku, o ile już teraz podejmą wspólną akcję, o ile dojdzie do bezpośredniego porozumienia między SED, SPD, Komunistyczną Partią Niemiec i związkami zawodowymi w sprawie wspólnej walki przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” i o traktat pokojowy z Niemcami na podstawie propozycji radzieckich.

Ustosunkowanie się przedstawicieli kierownictwa SPD do „układu ogólnego” jest jawną zdradą wobec żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Nikt nie może wątpić, że po podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego” amerykańscy i niemieccy imperialiści i militarysty pragną zaatakować zachodnio-niemiecką klasę robotniczą i patriotów, a przede wszystkim komunistów, socjaldemokratów i członków związków zawodowych.

W tak poważnej chwili na Socjaldemokratyczną Partię Niemiec spada obciążenie odpowiedzialności. Przeciwdziałać się

6 tysięcy wspaniałych pałaców i domów pioniera istnieje w ZSRR

(MOSKWA (PAP). 19 maja 30 lat od chwili powstania w ZSRR organizacji pionierskiej, noszącej imię Włodzimierza Lenina.

W ciągu 30 lat organizacja ta rozrosła się szybko i obecnie jedynymi w swych szeregach przeszło 12 milionów dzieci radzieckich.

W Związku Radzieckim istnieje około 6.000 wspaniałych pałaców i domów pionierów, stacji doświadczalnych młodych

techników i przyrodników, tyśiące bibliotek i teatrów pionierskich, obozów i sanatoriów.

30-letnie powstania organizacji pionierskiej im. Lenina jest uroczystie obchodzone w miastach i wsiach Związku Radzieckiego. Odbywają się dla uczczenia tej rocznicy specjalne pogadanki i akademie, zawody sportowe i festiwale twórczości artystycznej. W wielu miastach ZSRR odbywają się z okazji jubileuszu wielkie zloty pionierów.

35-lecie KP Szwecji

(SZTOKHOLM (PAP). Robotnicza klasa Szwecji uroczystie obchodzi 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Szwecji. W związku z tą rocznicą we wszystkich miastach i osiedlach robotniczych Szwecji odbywają się zebrania i wiece.

Dnia 25 maja w Sztokholmie odbędzie się centralne uroczystości, połączone z wielkim wie-

ciem, na którym przemawiać będą: przewodniczący KPS, Hilding Hagberg i sekretarz Partii — Sven Linderoth.

Cała demokratyczna prasa szwedzka zamieszcza w związku z 35 rocznicą powstania KPS obszernie materiały, omawiające historię powstania i rozwoju Partii, jej walki o interesy mas pracujących.

Przed konferencją obrońców pokoju krajów rejonu Oceanu Spokojnego

(PEKIN (PAP). — W dniu 28 maja rozpoczyna się w Pekinie obrady komitetu przygotowawczego Konferencji Obrońców Pokoju krajów rejonu Oceanu Spokojnego.

Z każdym dniem napływają do Pekinu depesze od Komitetu Obrony Pokoju różnych krajów, popierające projekt zwołania Konferencji Obrońców

Pokoju krajów rejonu Oceanu Spokojnego.

Depesze takie nadeszły od Hinduskiej Rady Pokoju Meksykańskiego Komitetu Obrony Pokoju, od Komitetu Obrońców Pokoju Salwadoru, Komitetu Obrony Pokoju Cielonu, Kanadyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju i wielu innych organizacji.

Napad bojówek gaulistowskich na teatr Ambigu

(PARYŻ (PAP). Paryski teatr Ambigu wystawił sztukę postępowego pisarza Rogera Vaillanda pt. „Pułkownik Foster przynajmniej do winy”, w której autor demaskuje bestialskie zbrodnie Amerykanów w Korei. Prefekt policji dep. Sekwany, pragnąc przeszkodzić wystawieniu sztuki, nakazał zamknięcie teatru, motywując swe zarządzenie „brakiem urzędów technicznych w teatrze, zapewniających bezpieczeństwo publiczności”. W kilka dni później, pod naciskiem opinii publicznej policja zmuszona została cofnąć swe zarządzenie.

Sztuka Vaillanda cieszy się olbrzymim powodzeniem. Re-

akcja francuska, zrytowana powodzeniem sztuki, usiłowała przerwać przedstawienie, nasyłając do teatru faszystowskie bojówki de Gaulle'a. Bajowkarze faszystowscy rozucili; po sali ampuki z gazem łzawiącym, wybili szyby w oknach, a kilku chuliganów wdarło się na scenę i napadło na aktorów. Oburzona publiczność żywo zareagowała na wyczyny gaulistowskich awanturników, wyzuczając ich z teatru. Przedstawienie zostało wznowione. Wówczas zjawił się w teatrze komisarz policji i polecił przerwać przedstawienie, a publiczności — opuścić teatr.

Przed wyborami samorządowymi we Włoszech

25 maja odbędzie się wybory do rad gminnych i prowincjonalnych w 2.589 miastach i wsiach, przeważnie w południowych a częściowo w środkowych okragach Włoch, jak również na wyspach: Sycylii i Sardynii.

W myśl obowiązujących ustaw rady te wybierane są co cztery lata; wybory powinny być zatem odbyć się w całym Włoszech jeszcze w ubiegłym roku, jednakże partia chadecka postarała się o to, aby w roku 1951 odbyły się one tylko we Włoszech północnych, a we Włoszech południowych zostały odroczone do roku 1952. Te manewry chadeków zostały zdemaskowane przez tow. Togliattiego w przemówieniu wygłoszonym w m. Crotone. „Po co potrzebny” była taka dyskryminacja ludności Włoch południowych? — mówił tow. Togliattiego? — Czy nie można było przeprowadzić wyborów w całym Włoszech tego samego dnia? Rządząca partia klerykałna miała swe rachuby: rozumiata ona, że struktura polityczna Włoch północnych jest inna niż struktura polityczna Włoch południowych. Na północy — partia chadecka starała się zawrzeć sojusz z tak zwanymi socjaldemokratami, liberalami i republikanami; gdyby w tym samym dniu wypadło jej walczyć we Włoszech południowych, gdzie, aby odnieść zwycięstwo, chadeccy musieliby zjednoczyć się z faszystami i monarchistami, to jeden z tych sojuszy zakończyłby się fiaskiem. Dlatego też, w celu umożliwienia tej postępniej, zdrazieckiej, niekiermnej, podwójnej gry, Włochy podzielono na dwie części!

Mimo wspólnych list z pracownikami socjalistami, republikanami i liberalami, wybory samorządowe we Włoszech północnych zakończyły się dla chadekji zwycięstwem niepowodzeniem. Co prawda, dzięki pomocy tych partii i dzięki antydemokratycznej ordynacji wyborczej, chadeccy udało się wydrzeć z rąk mas pracujących z rządu niektórych wielkich

Ottavio Pastore

Senator

miast, lecz mimo to w sumie uzyskała ona o prawie 2 i pół miliona głosów mniej, niż w wyborach do parlamentu w roku 1948, podczas gdy blok ludowy (socjaliści, komuniści i niezależni demokraci) otrzymali znacznie więcej głosów niż przedtem. Dowodzi to, że wściekła kampania antykomunistyczna, prowadzona z zaciekłością przez chadekję, poniosła fiasko.

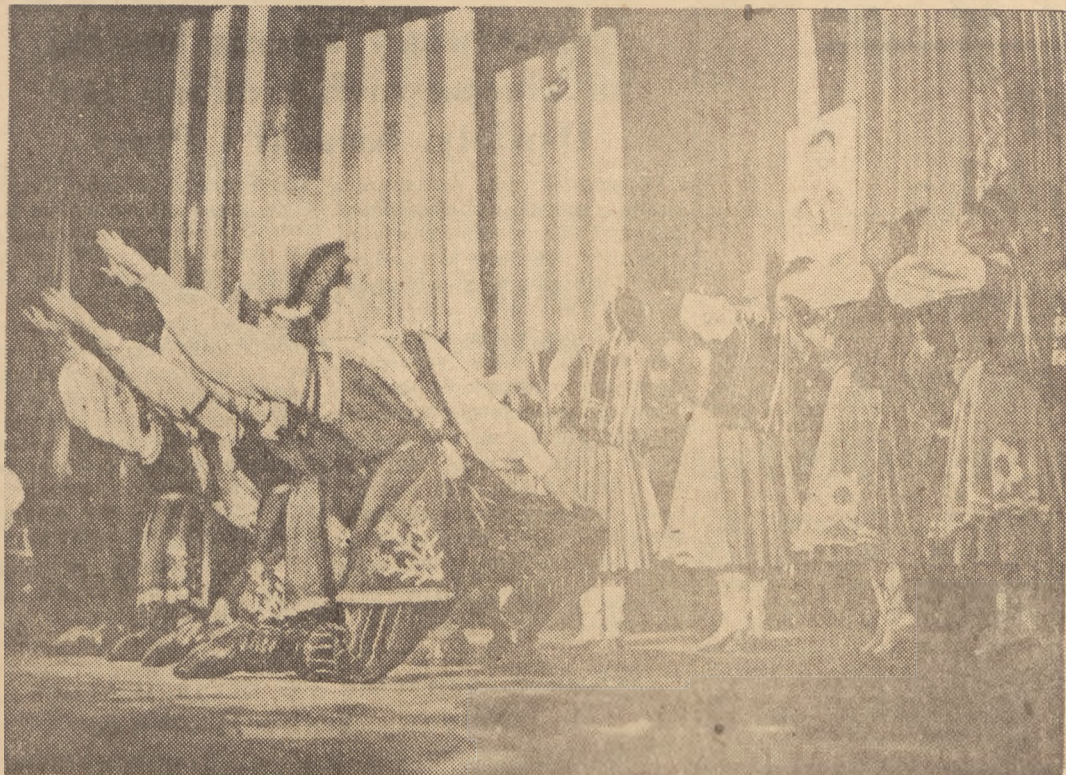
Ostatni rok świadczy o nieustannym spadku wpływów politycznych chadekji i rządu De Gasperięgo. Niewątpliwa jest utrata autorytetu i osłabienie partii chrześcijańsko-demokratycznej, poważne osłabienie partii socjaldemokratycznej, republikańskiej i liberalnej, znaczne spogępowanie wpływów partii lewicowych oraz pewne wzmocnienie pozycji monarchistów i neo-faszystów, zwłaszcza we Włoszech południowych, gdzie uprawiają demagogię, przyciągają oni do swych szeregów część ludności niezadowolonej z polityki rządu De Gasperięgo.

Polityka zagraniczna i wewnętrzna rządu chadeckiego staje się coraz bardziej niepopularna wśród szerokiej mas ludowych, ponieważ skierowana jest przeciwko żywotnym interesom narodu i jego dążeniu do pokoju. Masy ludowe rozumieją coraz lepiej, że chadeccy są partią Watykanu i imperialistów amerykańskich, partią monopolu i wielkiej burżuazji włoskiej, partią korupcji i wojny. Sens jej istnienia — to diawlenie ruchu ludowego, który rozwija się i prowadzi obecnie wielki bój o pracę, chleb i pokój.

Partia komunistyczna i partia socjalistyczna wzywają ludność Włoch do rozszerzenia frontu walki przeciwko antyludowej polityce rządu De Gasperięgo i popierają partię socjalistyczną i partię komunistyczną, które w walce z rządem chadeckim osiągnęły znaczne sukcesy.

Po zjednoczeniu Włoch, południowe obszary kraju zostały

Występy zespołu artystycznego Armii Czechosłowackiej



"Mazur" w wykonaniu artystów zespołu artystycznego Armii Czechosłowackiej, który bawi obecnie na gościnnych występach w Polsce

Foto CAF - Nowolleski

Osadnicy szybko zagospodarowują się na nowych gospodarstwach

(f) Setki rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów oraz młodych małżeństw z gęsto zaludnionych gromad w województwach centralnych oraz południowo-wschodnich osiedliły się już na pełnorolnych gospodarstwach lub wstąpiły do spółdzielni produkcyjnych, albo też zaczęły pracować w PGR-ach. Skorzystali oni z tej wielkiej szansy życiowej, jaką stworzyła im władza ludowa, umożliwiając przez akcję osiedleńczą szybkie poprawienie warunków życia.

Z województw centralnych i południowo-wschodnich najwięcej osadników przybyło dotychczas do województw: olsztyńskiego i szczecińskiego. M.in. w powiatach Pasiek, Lidzbark i Biskupiec w woj. olsztyńskim osiedliło się około 150 rodzin.

Szybko przeprowadzili pierwsze siewy

Wielka pomoc państwa i opieka rad narodowych pozwala osadnikom szybko przeprowadzić pierwsze siewy i zagospodarować się.

Liczne nowe zgłoszenia

Szczególnie żywo pracują nad zapoznaniem bezrolnych i małorolnych chłopów z doskonałymi warunkami osadnictwa na samodzielnych pełnorolnych gospodarstwach, bądź w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach — powiatowa i gminna rada narodowa w pow. Łask woj. łódzkiej. Wykorzystują one do tego każdą okazję — zjazdy i zebrania chłopów, odprawy sędziowskie itp. O możliwościach osadnictwa informują również chłopów pracownicy przyjeżdżający, w czasie załatwiania im różnych spraw.

Pochodzący z gromady Witowice w woj. krakowskim Jan Patej, który osiedlił się na 10-hektarowym gospodarstwie w Smogorzowie w pow. Namysłów na Opolszczyźnie, dzięki temu, że otrzymał na kupno inwentarza 6.800 zł pożyczki, ma już obecnie 2 krowy, wysokocielną jagowicę, kilka sztuk trzody i owiec oraz dużą ilość drobiu.

„Chociaż jestem tu dopiero od niedawna — mówi Jan Patej — zagospodarowałem się już na dobre. Do obsiania miałem 7 ha pola i zasiąłem je przez kilka dni. Pomógł mi POM, który traktorem zabrał pola i przyszykował je do siewu. Wypożyczyłem też siewnik z Osrodka. Całe pole obsiałem ziarnem kwalifikowanym, które otrzymałem, tak samo jak nawozy sztuczne, na skrypcie dłużny. Zasiąłem też buraki pastewne i cukrowe i kończę już sadzić ziemniaki. Cieszę się bardzo, że tu narazicie będą mogli mieć odpowiednią hodowlę, bo są do tego wszelkie warunki. Obora mam dostatek, dobrze urządzoną chlewnię. O paszę nie muszę się kłopotać

Radom narodowym pomagają także nauczyciele. Dzięki temu z pow. łaskiego osiedliło się już na Ziemiach Zachodnich kilkadziesiąt rodzin, a kilkadziesiąt dalszych zgłosiło chęć wyjazdu. Licznie zgłaszają się do osiedlenia małorolni chłopcy woj. rzeszowskiego. Dotychczas rady narodowe w tym województwie przyjęły 410 zgłoszeń; 83 rodziny osiedliły się w południowo-wschodnich powiatach Rzeszowszczyzny, a przede wszystkim w powiecie Ustrzyki.

W zakończeniu listu, który podpisało 14 osób, osadnicy składają serdeczne podziękowania władzy ludowej i przyrzekają, że będą z zapałem pracować na nowych gospodarstwach, aby czynem wyrazić swą wdzięczność za pomoc i opiekę. Podobny list napisało 5 osadników, którzy objeli gospodarstwa w gromadzie Krajnik również w pow. Gryfno.

Na konferencji podkomisji zbytu przy instytucji o przydzielonej nazwie: Komisja dla Zwalczenia Chorób oraz Szkodników Roślin i Drzew w Gospodarstwie Rolnej i Leśnej (af) — zagadnienie remanentów środków owadobójczych stało się jako sprawa ważna i nagła, ponieważ do dnia dzisiejszego, aparat dystrybucyjny nie odebrał jeszcze części masy towarowej za okres I kwartału ub roku.

Jeżeli chcemy opinie tą ugruntować, możemy zająć do gminy „Konie” — placówki CRS-u, która tak „skromnie” planuje zapotrzebowanie środków ochrony roślin.

Mimo bezspornego postępu w tej dziedzinie, mimo poważnego wzrostu produkcji środków ochrony i kosztownego importu — cefury zniszczeń dokonanych w naszej gospodarce rolnej przez szkodników nakazują podkreślić raczej braki, a nie zatrzymywać się w sukcesach i osiągnięciach w tej dziedzinie.

W 7-miu wielobronnych skłenach GS-u w Koniach nadamremnie będziemy szukali pułdek, czy opakowań środków owadobójczych, zarówno na wystrawę, jak i na półkach sklepowych. Dla „wtajemniczonych”, czy też specjalnie uprzątniętych klientów rzucono w nieladzie trochę artykułów owadobójczych w kacie magazynu.

Obliczenie strat, spowodowanych przez szkodniki w sadownictwie wykazuje ubytek 30-40 procent zbiorów. Gospodarny, postępowy sadownik ogranicza te straty do 5-ciu i mniej procent.

Próbowałyśmy dowiedzieć się od tow. Pietrzak — referentki ochrony roślin w PZGS-ie, jak na fakt ten zareagował instruktor ochrony roślin wy-

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Jeżeli chcemy opinie tą ugruntować, możemy zająć do gminy „Konie” — placówki CRS-u, która tak „skromnie” planuje zapotrzebowanie środków ochrony roślin.

Obliczenie strat, spowodowanych przez szkodniki w sadownictwie wykazuje ubytek 30-40 procent zbiorów. Gospodarny, postępowy sadownik ogranicza te straty do 5-ciu i mniej procent.

Próbowałyśmy dowiedzieć się od tow. Pietrzak — referentki ochrony roślin w PZGS-ie, jak na fakt ten zareagował instruktor ochrony roślin wy-

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Jeżeli chcemy opinie tą ugruntować, możemy zająć do gminy „Konie” — placówki CRS-u, która tak „skromnie” planuje zapotrzebowanie środków ochrony roślin.

Na te tych obliczeń musiał nas zastanowić list, który w ub tygodniu otrzymał Powiatowy Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samonomoc Chłopska” w Grójcu. W liście tym — Za-

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Jubileusz 35-lecia pracy artystycznej Ildy Kamińskiej

(f) Dnia 17 bm. odbył się w Państw. Teatrze Żydowskim w Łodzi pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego uroczysty obchód 35-lecia pracy artystycznej wybitnej artystki dramatycznej Ildy Kamińskiej.

Obchód jubileuszowy poprzedzony był przedstawieniem sztuki M. Baumana „Gliki Hameln” w której Ildy Kamińska gra rolę główną.

W imieniu ministra Kultury i Sztuki serdeczne gratulacje złożył jubilatce dyr. Jan Wilczek. W imieniu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — wiceprezydenci Prezydium Edmund Bugajski.

Zyczenia dalszej owocnej pracy artystycznej na scenie złożyli następcie Ildy Kamińskiej: przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — Leon Schiller, dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów — Jerzy Pański, prezes zarządu oddziału łódzkiego Związku Literatów Polskich — Stanisław Pietak, członek Zarz. Gł. Stowarzyszenia społeczno-kulturalnego Żydów w Polsce — Michał Mirski i inni.

Depesze gratulacyjne nadesłali m. in.: Jan Dembowski — prezes Polskiej Akademii Nauk, Julian Tuwim, Aleksander Zelwerowicz i Jan Kreczmar.

„Dziękując za życzenia, Ilda Kamińska złożyła zapewnienie, że dalsza jej działalność artystyczna służyć będzie rozwojowi teatru realizmu socjalistycznego w Polsce Ludowej.

Spotkania z wybitnymi artystami radzieckimi

W dniu 18 bm. w Centralnym Klubie TPPR odbyło się spotkanie Anatóla Nowikowa z artystami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po spotkaniu nastąpiło otwarcie w gmachu Centralnego Klubu TPPR wystawy ilustracji Henryka Grunwalda do dzieł Gogola.

Tego samego dnia, wchodzący w skład radzieckiej grupy artystycznej wybitni soliści baletowej, spotkali się w Klubie SPATIF-u z przedstawicielami stołecznej opery i baletu.

Plenum ZG Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Wojskowych

(f) W dniu 17 bm. obradowało w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Wojskowych, na którym podsumowano wyniki kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz grup związkowych oraz do rad miejscowych i zakładowych. Omówiono również osiągnięcia robotników i pracowników instytucji wojskowych w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

W podjętych na Plenum uchwałach zebrani postanowili rozwinąć szeroko międzyzakładowe współzawodnictwo pracy oraz w jeszcze większym niż dotychczas stopniu mobilizować pracowników do wydajniejszej pracy i obniżania kosztów własnych.

Wyrok, który napiętnował zdrajców

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Andre Wurmser

Pariz, w maju

W procesie rozwodowym, czy handlowym stale zainteresowanie stron sprowadza się do wyroku. Inaczej jest w procesie o charakterze propagandowo-politycznym, w którym inicjatorzy świadomie — jak przystało to list głupawego Dianu, największego dumna ze wszystkich trzech „oskarżycieli” w procesie międzynarodówki zdrajców — wykorzystali pretekst rzekomego znieławiania, aby móc z wielkim szumem rozpowszechnić oszczerstwa o własnej ojczyźnie.

Do niesionoby wprawdzie, że pułkownik Kowalewski dał się wielokrotnie przylapać na jawnym kłamstwie; że przynal i podczas wojny pozostawał w kontakcie z wywiadem niemieckim, że udzielał mu rad, że przynal i szpiegował francuski ruch oporu. Pokazano go, jak z czwartymi ustami, osuwał przez wiele niekonczących się minut, patrzył na ostatni najbardziej kompromitujący ze swych listów. Rzecz jasna, że napisano ze zgrozą, iż nazajutrz po tym osiedzeniu pułkownik znikł, by się więcej nie pojawiać, i że to jego adwokat w jego imieniu przynal, iż „autentyczność dokumentu nie została zakwestionowana”.

„parodia sprawiedliwości” i „komedia zeznań”. Jednakże proces odbył się w Parzy przy współudziale rządu Francji w obliczu sędziów, którzy są dobrymi francuskimi burzami. A mimo to zdrajcy musieli się przynal do swych zbrodni. Czyż więc najprostszy wyjaśnienie „nie-wiarygodnych zeznań” nie jest fakt, że zdrajca postawiony w obliczu niezaprzeczalnych dowodów swedy zdrajcy może się tylko przynal — w Parzy tak jak w Warszawie, Budapeszcie czy Sofii?

„Dla inicjatorów proces tego typu oznacza sukces tylko wtedy, gdy pozwala im rozpowszechnić i własne twierdzenia; staje się klęską natomiast jeśli propagandziści zostają zdemaskowani, nawet o ile by arbiter turnieju przynal im „palnie zwycięstwa”. Oznacza to, że w propagandowym procesie w Parzy zaaranżowanym przez USA do spółki z rządem francuskim i przy postawieniu trzech drogowców indywidualnych rzeczy istotne nie zostały powiedziane w czasie ostatniej rozprawy. Czegoż więc do wiedzieliśmy się w ciągu dwóch miesięcy, w czasie których toczył się proces międzynarodówki zdrajców? Mimo wykrót i oszustw marionetek, byłymi obecni króko mówiac, na procesie ich własnej zdrajdy — co więcej; braliśmy aktywny udział w tym procesie. Nie po raz pierwszy w historii obrona staje się oskarżeniem. Ujrzelśmy, że jeden proces zdrajcy dziwnie podobny jest do każdego innego procesu o zradce bez względu na miejsce, osoby sędziów i pretekst. Opinia francuska, której tyle nieprawdopodobnych bzdur opowiadano na temat procesów, wytoczo-

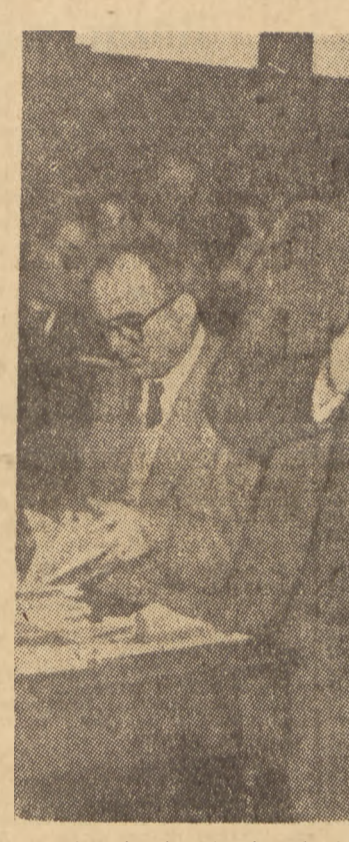
nie ogranicza się tylko do poznania czynów kanclarzy, którym polecono nas zaatakować. Każdego musiata uderzyć niezwykła mierność „wielkich ludzi” emigracji. A więc tak wygładzą za bliska Mikołajczyk Bór-Komorowski, Zarem-ba, że „głowy” reakcji polskiej — to przecież tylko chytne i wykretnie błazny, prowokatorzy z kuchennych schodów, typy bez idei i bez honoru!

Lekcja wynikająca z procesu nie ogranicza się tylko do poznania czynów kanclarzy, którym polecono nas zaatakować. Każdego musiata uderzyć niezwykła mierność „wielkich ludzi” emigracji. A więc tak wygładzą za bliska Mikołajczyk Bór-Komorowski, Zarem-ba, że „głowy” reakcji polskiej — to przecież tylko chytne i wykretnie błazny, prowokatorzy z kuchennych schodów, typy bez idei i bez honoru!

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

Z drugiej strony proces wykazał oczywistość prawd stwierdzonych od wielu lat przez komunistów, a pozostających w oczach niektórych ze poinformowanych poczciwocw tezami bez pokrycia. Np. — że od roku 1917 wielki spisek przeciw Rosji, nie ustawał ani na chwilę i że ten główny cel zawsze przewyższał rzekomym patriotyzm klas rządzących. Czyż nie właśnie pułkownik Kowalewski przynal, że dopomagał szpiegom angielskim w przekraczaniu granicy radzieckiej? Czyż nie właśnie Zarem-ba wyznał, że w roku 1943, to znaczy wówczas, gdy hitlerowscy kaci dziesiątkowali naród polski, zwracał się do swych przynal i do Labour Party apelując nie o szybkie utworzenie drugiego frontu, co skróciłoby cierpienia narodu polskiego i uratowało tysiące jego rodaków, lecz o bezwzględne wszczęcie kampanii prasowej przeciw ZRRR? Czyż nie właśnie ponury i wysuszony hrabia — generał Bór-Komorowski przynal, że w tym samym czasie „wdał rozkaz strzelania do żołnierzy wyzwolenych Armii Czerwonej w chwili, gdy przekroczyli granicę Polski? Czyż można o tym wątpić dziś, kiedy Bór-Komorowski oczerniał patriotów, którzy woleli prowadzić walkę partyzancką wraz ze swymi braciemi komunistami, niż pracować w hitlerowskich Niemczech dla katów swego narodu? Czyż nie wiemy, że Mikołajczyk i jego kumotrzy z zielonej międzynarodówki zażądał od ONZ, aby interweniowała w Polsce „z taką samą energią i takimi samymi środkami jak na Korei”? Niech ginie Polska — mówi Mikołajczyk; Bór-Komorowski byłoby na nowych ruinach miał panować pułkownik Kowalewski, hrabia generał Bór-Komorowski i ich banda!

Zważywszy zatem, jak przynal zebrał trybunał — że mogliśmy zakwalifikować jako zdrajców ludzi, którzy zdradzili swoje kraje, jakżeż trybunał mógł potępić nas, choćby tak ślabiutko jak to uczynił? No cóż, dla dwóch przynal: pierwszą jest „svaltowność tonu książki”, inaczej mówiąc, winniśmy byli mówić prawdę dużo głośniej i dla zdemaskowania tych, którzy imperializm opłaca dla przygotowania unicestwienia ich narodu, używając łagodniejszych określeń. Drugą przynal to, że Kowalewski „pozabawiono obywatelstwa nie mógł, prawie rzecz biorąc, będąc bezpaństwowcem, popełnić zradę wobec swej dawnej ojczyzny”. Nie można posunąć się dalej na drodze prawniczego formalizmu. Kowalewski nie jest już obywatelstwem polskim; a więc nie może, prawniczo rzecz biorąc, zdradzać Polski. Zdradza ją, ale nie prawniczo.



„...z otwartymi ustami, ostupały przez wiele niekonczących się minut, patrzył na ostatni, najbardziej kompromitujący ze swych listów...” Szpęgł Kowalewski wpatruje się w niezbity dokument własnej zdrajdy

Zapewne, nie ma w tym niczego, co by mogło zaszkodzić jego posiadającej elementarną znajomość historii. Tak samo postępowali wielcy księżęta, biali generałowie i finansjści z 1917, kiedy Rewolucja Październikowa pozwała ich przynal, a przed nimi jeszcze emigranci francuscy z czasów pierwszej Republiki, którzy będąc na żołdzie armii ks. Brunsz-wiku ponagali tego Prusaka, by groził ogniem Parzyowi. Lecz by zdrajcy zostali zmuszeni do przynal, przed trybunałem „liberalnej” demokracji, tego co ukrywali przez tyle lat, rzecz to nowa. I nie jest oznaką siły klas uprzywilejowanych, gdy zmuszone są rezygnować z hipokryzji.

„Zresztą wyrok jest tak surowy dla zdrajców, że było rzeczą niemożliwą dla nich opublikować go, podczas, gdy my właśnie (dopatrując się w tym ironii trybunał) zostaliśmy skazani na opłacenie kosztów publikacji wyroku w prasie. A właśnie trzeba dodatkowego doświadczenia, aby zabrać, braku poczucia policko jako otrzymali od sądu francuskiego wraz z jednym frankiem na pociechę, pospieszyl oni z dostarczeniem go; ci panowie nie są wcale zdawoleni z trybunału, który teoretycznie skazał nas. Odwołują się od tego wyroku — aby uniknąć śmieszności, bądź opublikowania własnej hańby, bądź też dla rezygnacji z żądania, byśmy zapłacili za ogłoszenie tego wyroku w prasie, która ich popiera. Należy wątpić, czy stratedzy obozu amerykańskiego zdecydowały się na powtórzenie podobnych procesów propagandowych, które dla nich mogą się zakończyć — tak jak wykazuje doświadczenie, jedynie smrotną klapa.

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

O propagandzie i antypropagandzie środków ochrony roślin

W. Skulska

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Na konferencji podkomisji zbytu przy instytucji o przydzielonej nazwie: Komisja dla Zwalczenia Chorób oraz Szkodników Roślin i Drzew w Gospodarstwie Rolnej i Leśnej (af) — zagadnienie remanentów środków owadobójczych stało się jako sprawa ważna i nagła, ponieważ do dnia dzisiejszego, aparat dystrybucyjny nie odebrał jeszcze części masy towarowej za okres I kwartału ub roku.

Mimo bezspornego postępu w tej dziedzinie, mimo poważnego wzrostu produkcji środków ochrony i kosztownego importu — cefury zniszczeń dokonanych w naszej gospodarce rolnej przez szkodników nakazują podkreślić raczej braki, a nie zatrzymywać się w sukcesach i osiągnięciach w tej dziedzinie.

W 7-miu wielobronnych skłenach GS-u w Koniach nadamremnie będziemy szukali pułdek, czy opakowań środków owadobójczych, zarówno na wystrawę, jak i na półkach sklepowych. Dla „wtajemniczonych”, czy też specjalnie uprzątniętych klientów rzucono w nieladzie trochę artykułów owadobójczych w kacie magazynu.

Obliczenie strat, spowodowanych przez szkodniki w sadownictwie wykazuje ubytek 30-40 procent zbiorów. Gospodarny, postępowy sadownik ogranicza te straty do 5-ciu i mniej procent.

Próbowałyśmy dowiedzieć się od tow. Pietrzak — referentki ochrony roślin w PZGS-ie, jak na fakt ten zareagował instruktor ochrony roślin wy-

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Jeżeli chcemy opinie tą ugruntować, możemy zająć do gminy „Konie” — placówki CRS-u, która tak „skromnie” planuje zapotrzebowanie środków ochrony roślin.

Obliczenie strat, spowodowanych przez szkodniki w sadownictwie wykazuje ubytek 30-40 procent zbiorów. Gospodarny, postępowy sadownik ogranicza te straty do 5-ciu i mniej procent.

Próbowałyśmy dowiedzieć się od tow. Pietrzak — referentki ochrony roślin w PZGS-ie, jak na fakt ten zareagował instruktor ochrony roślin wy-

działu rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. Niestety, tow. Pietrzak nie zna jego nazwiska. Wie, że jest tam ktoś w radzie wysoki i czarny A w wydziale rolnym PRN-u nie mogliśmy sprawdzić tej charakterystyki, ponieważ instruktor ochrony roślin PRN-u znajduje się stale w terenie na pracach związanych z klasyfikacją gruntów. (W powiecie Stargard, woj. szczecińskiego instruktor ochrony roślin zatrudniony jest dla odmiany, jako zofer).

Jeżeli chcemy opinie tą ugruntować, możemy zająć do gminy „Konie” — placówki CRS-u, która tak „skromnie” planuje zapotrzebowanie środków ochrony roślin.

tor upowszechnienia wiedzy rolniczej. Czy tak drastyczny przykład chaosu i antypropagandy środków ochrony roślin spotykamy we wszystkich placówkach terenowych CRS-u? Na pewno nie. Wiele sklepów środki ochrony prowadzi, na wielu placówkach znajdują karbole, arsenian wapnia, czy „Azotek”. Z reguły jednak brak jest plakatów, pełnego asortymentu, reklamy i rzetelnej informacji.

Można wymagać od Instytutu naukowego, by raz wreszcie zdecydował, zapobrował i uzgodnił z przemysłem aktualny wachlarz produkcji. By teren nie otrzymał sprzecznych instrukcji, jak, jakimi środkami zwalczać konkretnego szkodnika.

Nie wolno godzić się ze stanowiskiem Centrali Zbytu Nawozów Sztucznych w Gliwicach, która wyczuje kredytów na drukowanie plenek, kolorowych reklam i z akompaniamentem do tego stanowiska ze strony odpowiedniego ognia Ministerstwa Rolnictwa, które zadawała się „opłakiwaniem” braku kalendarza, podrecznika (a propos: dlaczego leży niewydrukowany od dwóch lat w PIWR?) i filmów.

W oczekiwaniu na większe kredyty wamy w bieżącym roku zupełną ciszę na odcinku propagandy. Poza plakatami nie stonca żadna jaskółka nie wstępuje wiosny w tej dziedzinie. A przecież w tym kierunku istnieje szereg konkretnych możliwości. Istnieją czasopisma i prasa codzienna, radio, film i akcja propagandowa, (która mogłaby przeprowadzać także młodzież), stoiska na jarmarkach i wystawy wędru-

jąc. Pole dla inicjatywy szerokie. Szerokie i w dodatku nie konieczne kosztowne.

Nie można także usprawiedliwiać zniechęcenia terenu (i siebie) niską jakością niektórych partii środków owadobójczych.

Skargi dotyczą arsenu wapnia i bordosolu. Brak produkcyjny sprowadza się głównie do nieprawidłowego przemiaru. Cienki przemiar gwarantuje równomierny oprysk — gruby, niedbały przemiar za-tyka dysze i w rezultacie niszczy część preparatu.

Zagadnienie jakości stawało niejednokrotnie przed przemysłem chemicznym. Widać jednak, jako bezsporne żądanie na dalszą przyszłość, a nieobowiązu-jące od dziś.

Rzecz jasna, nie wyczerpalimy wszystkich zagadnień, związanych z zaniebaniem w akcji ochrony roślin. Niemal całą sprawą jest dysproporcja między wzrostem produkcji, a zastojem w produkowaniu aparatury, tzw. opryskiwaczy i opylaczy. Przy tym, jak widać, drobnymi przemysł nie szanuje swoich zobowiązań produkcyjnych, ponieważ ani rusz nie można doszukać się na rynku opylaczy, zapowiadanych na I kwartał br.

Doświadczenia dotychczasowe, a przede wszystkim wyniki, związane z zaprawą zboż, z częstotwym rozwiązaniem zagadnienia ochrony roślin zaradkotraktowanych — mówi o tym, że tam, gdzie nie puszcza sprawy „na żywioł”, gdzie organizujemy teren do walki ze szkodnikiem — tam wszędzie mamy efekty i skutki tej walki: wyższą wydajność z hektara, zdrowe warzywa, piękny i pełnowartościowy owoc. Wyniki, które pomagają i winny nam pomóc coraz bardziej w przemyśle trudności zaopatrzenia ludności pracującej miast, w zwiększaniu dochodów i dobrobytu wsi i jej mieszkańców.

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

„Zważywszy — mówi uzasadnienie — że z tytułu publikacji, których redagowaniem i rozpowszechnianiem zajmowali się Kowalewski i Gemeto, oskarżeni mogli wyniszkować, iż ci ludzie zdradzili swe kraje i że ponadto Kowalewski i Gemeto zajmowali się zagranicą działalnością mającą na celu obalenie rządów legalnie powstałych w ich krajach, bądź, że w każdym razie prowadzili intensywną propagandę w tym kierunku za prawdopodobną zgodą i poparciem, jeśli nie obcych rządów, to w każdym razie ekspansywnych osobistości i ugrupowań prywatnych...”

